

Tylko dwa pytania - odpowiada Marta Suchodolska

- Twoje największe zwycięstwo i największa porażka w walce z baganem?

- Największe zwycięstwo - odnalezienie metody małych kroków. Kiedyś w mojej piwnicy stały pudła pełne księgi i rzeczy po przeprowadzce. Było ich kilkadziesiąt i przerażało mnie ich rozpakowywanie. Stały tak kilkanaście miesięcy, a zdecydowałam, że skoro nie mogę ich rozpakować na raz, bądź to robię pomalutku - dwa pudła w każdy weekend. Praca zajmowała mi nie więcej niż pół godziny i po jakimś czasie udało się rozpakować wszystkie pudła! Byłam dumna. Teraz, gdy widzę, że coś jest do zrobienia (oczywiście poza stałym sprzątaniem) zapisuję to na specjalnej kartce, a w weekend staram się "skreślić" dwa, trzy punkty. Metoda małych kroków działa.

-Największa porażka – kopiec. Najczęściej powstaje w sypialni. To przestrzeń prywatna, więc wydaje mi się, że tylko ja tam zaglądam i nikt kopca nie widzi. Kopiec zwykle zaczyna się tworzyć na krześle, fotelu, stoliku. Najpierw kładę tam jedną bluzkę, potem rzeczy z prania, potem czapki, które mam schować i... kopiec rośnie. W końcu go sprzątam obiecując sobie, że nie będę już tworzyć kopców tylko od razu odkładać wszystko na miejsce, ale nie dotrzymuję postanowienia.